Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 155. Lwów, Czwartek dnia 13. Lipca 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięc
900 Mk
mu 1.00
w Polsce
nych pańs.
Za zmianę
cz się

Cena numeru 40 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

Kraków
Biblioteka Jagiellońska

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetrowy Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk. Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 20 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mk.

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 procent drożej.

Ogłoszenia zagran. o 100% droż.

„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Prospol", ul. Widok 19, oraz admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjora Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Przesilenie bez końca.

OBSTRUKCJA ENDECJI I TOW. PRZECIW WYBOROM.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. lipca.

Zjednoczona reakcja sejmowa uniemożliwiła zakończenie przesilenia, które trwało już 4 tygodnie: przez obalenie gabinetu p. Śliwińskiego otworzyła nowe przesilenie, tak, że okres kryzysu rządowego i państwowego trwa już — dzięki endekom — pełne 5 tygodni. Niema w prasie endeckiej ani śladu oburzenia z powodu tego nowego przesilenia — przeciwnie, wszystko jest w porządku — nawet kurs marki polskiej 5.600 na 1 dolar (dziś już... Red.) — bo przesilenie wywołali endecy wyłącznie w interesie reakcji.

Endecy nic nie mogą zarzucić genezie gabinetu Śliwińskiego, bo powołanie go odbyło się zupełnie w porządku, wedle norm przypisanych przez pp. ks. Lutosławskiego, Fedorowicza i Stesłowicza. Po utworzeniu Komisji Głównej — co zabrało 3 tygodnie drogiego czasu — taż sama Komisja Główna musiała odrazu odsłonić swoje bankructwo i zwrócić się do Naczelnika Państwa, aby desygnował kandydata na prezydenta rządu. Naczelnik Państwa wyznaczył p. Śliwińskiego. P. Śliwiński uzyskał większość na komisji głównej **(226 głosów)**, utworzył gabinet i stanął przed Sejmem. Sejm **205 głosami** przeciw 199 odmówił p. Śliwińskiemu wotum zaufania. Kto wystawił Sejm na pośmiewisko? Reakcja polska a przedewszystkiem Klub Pracy Konstytucyjnej, jedyna organiczna pozostałość po śp. monarchji austrjacko-węgierskiej: kilkunastu wirylistów, przez nikogo do Sejmu polskiego nie wybranych i pozbawionych wszelkich szans wyboru, sprowadza na państwo polskie katastrofalne przesilenie, za które musi drogo płacić całe społeczeństwo przez obniżenie się waluty polskiej i szalony wzrost drożyzny.

Reakcja sejmowa przelękła się „lewicowego" gabinetu p. Śliwińskiego! Któżto zasiadał w tym gabinecie? Pp. Narutowicz, Sosnkowski, Kamieński, Darowski, Chodźko, Ossowski, Raczyński i i. — wogóle **większość** ministrów — to ministrowie z gabinetu p. Ponikowskiego, który w ostatniej fazie nawet endecy uważali, jeżeli nie za idealny, to w każdym razie za możliwy. Wiadomo zaś że polityka gabinetu ustala się na zasadzie większości głosów — czyli faktycznie gabinet p. Śliwińskiego był tem samem, co gabinet Ponikowskiego, z wyłączeniem p. Michalskiego (który uciekł z gabinetu) i p. Skirmunta, który teraz urzęduje u hr. Potockiego w Łańcucie (przedtem urzędował w klubie myśliwskim w Warszawie).

Skądże wobec tego taka furja endeków i wogóle całego zjednoczonego wstecznictwa przeciw gabinetowi Śliwińskiego? dowodów jest kilka:

Najpierw gabinet Śliwińskiego uchodził za gabinet Piłsudskiego, a rząd w Polsce — wedle opinji endeków — nie może być w zgodzie i harmonji z Naczelnikiem Państwa. Idealnym dla wstecznictwa jest taki rząd, który jest wrogo usposobiony do głowy Państwa, lub przynajmniej w sporze między Naczelnikiem Państwa a więk-

Ostatnia stawka prawicy.

Komisja Główna wysłała ultimatum do Naczelnika Państwa. — Prawica zamierza mianować „swój" rząd. — Sytuacja niezwykle naprężona.

KONFLIKT NA KOMISJI GŁÓWNEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Wczoraj o godz. 17 odbyło się posiedzenie Komisji Głównej. Na początku posiedzenia marszałek Sejmu zakomunikował, że poseł Dąbek powierzył swój mandat chadecji, **Korfanty i Paderewski przystąpili do grupy Dubanowicza**, pos. Serwatowski do K. P. K., pos. Świniarski do K. M. Co się tyczy p. Paderewskiego, marszałek przedkłada depeszę nadaną z Pazes el Rublos w Kalifornji, upoważniającą posła Dubanowicza występować w imieniu pos. Paderewskiego na Komisji Głównej. Nad depeszą pos. Paderewskiego wywiązała się dyskusja, w której wzięli udział pos. Moraczewski, Barlicki, Woźmcki, Daszyński, Rosset, Dubanowicz i Thon. Następnie wywiązała się dyskusja nad tem, czy liczyć głos posła Chamieckiego razem z KPK., ponieważ nadeszła z Rosji wiadomość o jego śmierci. Postanowiono, że wobec niesprawdzenia wiadomości o śmierci, głos będzie się liczyć.

W końcu marszałek odczytał list, który otrzymał w piątek z kancelarji cyw. Naczelnika Państwa.

Następnie zabrał głos pos. Skulski i odczytał deklarację stronnictw, które odmówiły gabinetowi Śliwińskiego zaufania. Ponieważ stronnictwa te nie otrzymały dotychczas odpowiedzi od pozostałych stronnictw, co do ich przystąpienia do utworzenia rządu na podstawie porozumienia, stronnictwa prawicowe gotowe są do wysunięcia na Komisji Głównej własnego kandydata na premiera.

Stronnictwa te zgłaszają wniosek, aby marszałek Sejmu zakomunikował Naczelnikowi Państwa, że jeżeli nie skorzysta on z przysługującego mu prawa inicjatywy w tworzeniu rządu, to Komisja Główna desygnuje premiera.

SPRZECIW LEWICY.

Nastąpiła wymiana zdań. Lewica zajmuje wobec wniosku stanowisko nieprzychylne. W głosowaniu wniosek pos. Skulskiego otrzymał 217 głosów „za" — przeciwko 209 „przeciw".

W końcu posiedzenia odczytał marszałek

LIST DO NACZELNIKA PAŃSTWA.

Panu Naczelnikowi Państwa mam zaszczyt donieść, że pismo Jego z dnia 7. bm. było przedmiotem obrad Komisji Głównej. Komisja powzięła uchwałę następującą: „Marszałek zakomunikuje p. Naczelnikowi Państwa, że jeżeli p. Naczelnik Państwa nie skorzysta z prawa inicjatywy, Komisja Główna przystąpi do desygnowania premiera."

Odpowiedź oczekiwana jest dziś lub jutro. Jeżeli odpowiedź ta będzie odmowna, wówczas stronnictwa prawicowo-centrowe przedstawią kandydata na premiera.

(Dalszych depesz nie otrzymaliśmy z powodu przerwania połączenia telefonicznego z Warszawą. — Red.)

NACZELNIK PAŃSTWA WEZWAŁ P. TRAMPCZYŃSKIEGO W SPRAWIE ULTIMATUM KOMISJI GŁÓWNEJ.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj o godz. 21.40 szef Kancelarji cywilnej p. Naczelnika Państwa p. Car udał się z polecenia Nacz. Państwa do Marszałka Sejmu, ażeby zaprosić go do p. Naczelnika Państwa, który pragnie porozumieć się z nim sprawie wczorajszej uchwały Komisji Głównej.

PRAWICOWI KANDYDACI NA PREMIERA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Według wiadomości, krążących w kuluarach Sejmu przypuszczają, że kandydatami prawicy na premiera będą: min. Stesłowicz, pos. Korfanty lub delegat rządu polskiego w Gdańsku p. Płuciński.

Moskale nie chcą zwrócić naszych zabytków.

Moskwa. (PAT.) Wczoraj w południe w drugim dniu obrad 5-tego posiedzenia mięszanej komisji specjalnej polsko-rosyjsko-ukraińskiej, na porządek dzienny weszła sprawa zwrotu wywiezionego w roku 1832 do Petersburga gabinetu rycin biblioteki publicznej w Warszawie wraz z kolekcją Stanisława Augusta. Dyrektor Ermitażu petersburskiego prof. Trojnicki dowodził niemożności zwrotu kolekcji Stanisława Augusta, opierając swe wywody na fałszywem zestawieniu faktów. Nie uzasadnione roszczenia rosyjskie wykazał dowodami referent strony polskiej dr. Stefan Rygiel. Następnie p. Krycki odczytał protest delegacji polskiej. Prezes delegacji polskiej min. Olszewski potwierdził treść ogłoszonej już deklaracji, że Polska odmawia zgody na taką rezolucję. Min. Olszewski kategorycznie zażądał przedyskutowania polskiego projektu rezolucji. Ponieważ delegacja ros.-ukr. odmówiła dyskusji, prezes delegacji polskiej ogłosił energiczny protest.

PROJEKT ROZPOCZĘCIA ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH.

Warszawa. (AW.) Rada ministrów wystąpiła na wczorajszem posiedzeniu z planem rokowań polsko-niemieckich, które mają się rozpocząć w Warszawie 15. bm.

P. BERENSON USTĄPIŁ Z POSELSTWA W CHARKOWIE.

Warszawa. (AW.) Polski „charge d'affaires" w Charkowie p. Berenson opuszcza swe stanowisko. Tymczasowym kierownikiem poselstwa zostanie p. Harwath

szością Sejmu ogłasza „neutralność", jak to **uczynił** niedawno p. Ponikowski.

Dalej każdy gabinet musi być jawnie lub skrycie na usługach endeków i musi popierać ich partyjne interesy, czy to w polityce zagranicznej, czy też wewnętrznej.

Wreszcie prawica sejmowa, obalając gabinet Śliwińskiego, realizowała swój tajny plan dotyczący **odwleczenia wyborów sejmowych** przynajmniej o kilka miesięcy poza termin wyznaczony uchwałą sejmową. Jest to główny powód, dla czego endecy, tacy czuli na wszelkie przesilenia — nie spieszą się do zakończenia obecnego przesilenia, bo każdy dzień stracony zwiększa konieczność **przełożenia terminu wyborów** z jesieni na zimę lub na wiosnę 1923 r. Za cenę przełożenia terminu wyborczego na czas późniejszy poparł endeków Klub Pracy Konstytucyjnej i p. Skulski, dla których odroczenie wyborów jest równoznaczne z odroczeniem wykonania wyroku śmierci politycznej.

Przez obalenie gabinetu p. Śliwińskiego reakcja sejmowa dopięła swego celu. Dziś mamy 9-go lipca — nowy gabinet będzie gotów w najlepszym razie około 15-go bm. — exposé i dyskusja nad niem zajmie z tydzień czasu, czyli około 20. lipca gabinet nowy może być „ustabilizowany". W tym właśnie czasie Sejm, złożony w połowie z rolników, pójdzie oczywiście na wakacje (żniwa!) i wątpliwe nawet, czy zostanie jeszcze przed wakacjami załatwiona ordynacja wyborcza do Sejmu. Zresztą endecy mają i na to sposób, bo Klub Pracy Konstytucyjnej i klub Skulskiego są przeciwnikami list państwowych, a więc znajdzie się pretekst, aby całą ordynację wyborczą posłać jeszcze raz do komisji. W ten sposób realizuje się w naszych oczach szatański plan zjednoczonej reakcji, dotyczący **odroczenia wyborów**, których się reakcja boi jak djabeł święconej wody. **Z tych względów o wyborach do Sejmu w terminie jesiennym niema dziś co myśleć.** Endecy, na których wniosek ustalono jako najpóźniejszy termin wyborów dzień 1. października br., już ten termin unicestwili. Dla tej partji nie istnieją uchwały sejmowe, o ile chodzi o ich partyjny interes.

Co prawda, sytuacja przedwyborcza nie przedstawia się dla naszego wstecznictwa różowo. Mobilizacja prawicy dla przewleczenia wyborów skonsolidowała lewicę, która tworzy dziś w Sejmie blok niewzruszony. W czasie dyskusji nad exposé p. Śliwińskiego lewica stoczyła ze wstecznictwem batalję zasadniczą, jakiej dotąd w Sejmie jeszcze nie było. Po raz pierwszy Sejm nabrał wyrazistych barw, po raz pierwszy można było odróżnić demokrację od reakcji. Mówcy lewicowi uderzyli na endeków z niesłychanym rozpędem. Pod razami mów pp. Witosa, Dąbskiego, Daszyńskiego, Barlickiego i in. prawica widzi się jakby smagana ognistymi prętami, wyła, szalała, odcinała się, ale ogień huraganowy trwał nieprzerwanie przez trzy posiedzenia, prażąc niemiłosiernie endeków i ich sojuszników, tak na terenie polityki wewnętrznej, jakoteż zewnętrznej. Z tej dyskusji lewica wyszła jeszcze bardziej skonsolidowana, ze wzmożonym animuszem wojennym, który ożywczo wpłynął na dotychczasową martwotę sejmową. Tej dyskusji przysłuchiwał się niewątpliwie cały kraj i dlatego nie dziw, że endecy w takim nastroju nie mają ochoty iść do wyborów.

Do osłabienia pozycji endeckiej przyczyniły się także ostatnie rewelacje skarbowe, które rozdarły sztuczną zasłonę, którą p. Michalski przysłonił nasze fatalne stosunki finansowe. Rezultatem „kuracji" finansowej p. Michalskiego jest, obok zjedzonej daniny co najmniej **400 miljardów mk. deficytu**, szalejąca drożyzna i najbardziej chaotyczny stan naszych podatków. Kiedy ten katastrofalny stan odsłonił przed Sejmem p. Śliwiński w swem exposé ogólnikowo, a bardziej szczegółowo p. Jastrzębski na komisji budżetowej — dreszcz grozy przeszedł przez cały Sejm. Bankructwo p. Michalskiego stało się jasnem dla wszystkich! Nikt go nie bronił, ani ciężkich oskarżeń nie kwestjonował! Po exposé p. Jastrzebskiego na komisji, które zrobiło na wszystkich jak najlepsze wrażenie, jeden z wybitnych posłów zawołał: „Mam wrażenie, że poszedł **znachor**, a przyszedł **lekarz!**" To wyrażenie charakteryzuje dobitnie „sławę", jaką p. Michalski pozostawił po sobie w Sejmie! Wiadomo zaś, do jakiego stopnia endecja terroryzowała autorytetem p. Michalskiego każdy głos krytyki czy niewiary w zbawcze plany p. Michalskiego. To też z chwilą zdemaskowania p. Michalskiego, poniosła również porażkę endecja, która razem z p. Michalskim jest odpowiedzialną za fatalny stan naszych stosunków finansowych i za wzrastającą drożyznę, która jest ściśle związana z przesileniem, lekkomyślnie przedłużonem wyłącznie dla celów partyjnych prawicy.

J. Krz.

—oo—

Katastrofalny stan naszej poczty.

III.

Ponieważ stan ten wywrotowy nadal utrzymano, łatwo wyjaśnić, dlaczego **naprawa przerwanych linji telegraficznych i telefonicznych** tak długo trwa i tak się odbywa. Jakie zaś interesa przytem się robi, można się dowiedzieć w sądach, gdzie toczą się dochodzenia o sprzedaż drutów i słupów, o ile o dostrzeżonych nadużyciach doniosła im policja. Gdyby dzisiaj istniały te tysiące najlekkomyślniej straconych kilometrów linji telegraficznych, setki wsi i miasteczek miałyby zadarmo połączenia telefoniczne ze światem.

Zwyciężył więc tutaj system rosyjski, jak we wszystkiem nad austrjackim, który rozwiązywał tę sprawę w sposób jedynie racjonalny. Zarzuciła go dzięki takim samym bolszewickim dążnościom dzisiejsza Austrja, ale też zato upadł i jej telegraf i telefon i skarb. Zadaleko zaprowadziłoby pisać o powstałej pod takimi samemi auspicjami fabryce aparatów w Łodzi i jak w niej się gospodarowało. A przecież mimo tych ponętnych dla inżynierów stosunków, nie wstępują nowi do tej służby, a ci, którzy są jeszcze, o ile mają rzeczywiście jakieś zdolności techniczne, marzą tylko o poprawie stosunków w Rosji, aby po ich nastaniu porzucić pocztę.

Co się działo w fabryce powyższej powtarza się w dziale **dostaw potrzebnych dla poczty przedmiotów**. Jak wszystko, dostawy te skoncentrowano w Warszawie, aby przekupić tamtejszych przemysłowców i handlarzy. Oni też na pocztę, gorszą nawet od rosyjskiej nie narzekają, ale im wystarcza, choć się zyskami za dostawy dzielić muszą. Zabiło to jednak przemysły odnośne na prowincji, a w szczególności w Małopolsce, której tych dostaw za czasów austrjackich Wiedeń nie odmawiał, lecz owszem, choć pomału, rozszerzał je.

Marnowanie ogromnej ilości ludzi niepotrzebnych przy poczcie, wywołuje swoim przykładem **marnotrawienie tak wszelkich materjałów, jak lokali**, których poczta potrzebuje do wykonywania swych czynności. We Lwowie mamy dowód tego w odbudowywanym bez widoków na koniec tego skandalu, budynku poczty głównej.

W tych samych granicach obraca się niesłychanie obciążający wydatki pocztowe **transport poczty**. Urządzony w sposób zupełnie pierwotny w wieku samochodów, pożera bez pożytku setki miljonów i otwiera jaki za przykład przytoczyć trzeba było Kongresówkę i kresy wschodnie, wrota do najbardziej wybujałych nadużyć. O ile zaś są samochody, to służą, jak przy wojsku, na wycieczki panów prezydentów i wiceprezydentów, krewnych ministra do Zakopanego itp.

Że w tych warunkach położenie wszelkich interesów związanych z należytem funkcjonowaniem poczty jest katastrofalne domyśli się każdy, jeżeli się zważy jeszcze zupełny upadek niesły-

HJALMAR BERGMAN. 23

Ostatnia wola jaśnie pana.

Ze szwedzkiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.

—o—

(Ciąg dalszy).

Pani Enbergowa zrobiła najpiękniejszy dyg i oświadczyła, że chętnie zniesie to, jeżeli będzie mogła z jaśnie panem zamienić kilka poważnych słów. Jaśnie pan musi jej chyba przyznać, że ma prawo rozporządzać swojem własnem dzieckiem.

Tak, to przyznaje.. Gotów nawet dalej iść i zaproponować uzupełnienie wychowania chłopca. Ale czy nie byłoby najlepiej sprowadzić w tym celu jakiegoś zdolnego guwernera z Upsali.

— Nie, czegoś podobnego jeszcze nie słyszała, miałżeby jej dryblas teraz jeszcze dostać guwernera? On, któryby już powinien iść w świat i pracować sam na siebie.

Czyż mają pozwolić, aby jakiś smarkaty student z Upsali wałęsał się po dworze? Żeby było jeszcze więcej zgorszenia?

— A co to za przeklęta baba! jak się to stawia! Będzie nam dopiekać, co? No, co to powiedział Wikberg? Co proponuje?

Wikberg na żądanie jaśnie pana proponował kompromis, a mianowicie, by chłopca postać do tak zwanej studenckiej prasy, gdzie, dzięki jego zdolnościom niebawem będzie mógł doprowadzić do egzaminu. Potem będzie mógł pójść na rok lub dwa na uniwersytet...

— ...dla studjowania humaniorów, skoro jaśnie pan zdaje się woli dla chłopca ten kierunek.

— Dobrze, ale skoro już będzie w Upsali, to chciałabym, aby został księdzem — oświadczyła pani Unbergowa, którą rozzuchwaliło niespodziane powodzenie. Nie należało przeciągać struny. Jaśnie pan zagroził, że ją wyrzuci nietylko z pokoju, co też wykonał odrazu, lecz z domu. Wierny Wikberg dostał też obfity dział z czary gniewu. Ale zniósł wszystko, a w końcu udało mu się namówić jaśnie pana do położenia się.

Jonsson był przekonany, że jaśnie pan miał mały ataczek apopleksji. Wikberg naturalnie zaprzeczał temu, sam jednak był tak zdenerwowany, że można się spodziewać nieszczęścia. Tak więc, widzisz panie Kubo, jaśnie pan dostaje szału... zważywszy jednak, że jaśnie pani Jula ma nadciągnąć już pojutrze, niema się czemu dziwić.

Kuba wałęsał się po parku, nie wiedząc, co robić z sobą. Wyjść na górę i szczerze porozmawiać z jaśnie panem? Tego nie mógł zrobić, skoro jaśnie pan leży i śpi. W tem posłyszał Blandzię, wołającą na niego. Musiał odpowiedzieć, nie mógł przecie pozwolić na to, aby biegała po parku i wołała go. Rzuciła się ku niemu, wystraszona bardzo.

— Kuba, słuchaj, ciocia siedzi i płacze. Wciąż tylko płacze i nie odpowiada mi wcale.

— Tak? a gdzież jest?

— W naszem skrzydle, w sypialni.

Kuba wybiegł na stopnie bocznego skrzydła i szarpnął drzwiami jadalni. Potem przystanął i na palcach wsunął się do uchylonych drzwi sypialni.

— Mamo — szepnął. Nie śmiał otworzyć drzwi, bał się. — Mamo, czemu tak siedzisz sama?

Otwarł drzwi nareszcie: Oto leżała duża, tęga osoba z głową wtuloną w poduszki i płakała. Syn podchodził to z jednej, to z drugiej strony łóżka.

— Ach, mamuś, co ci jest — nie bądźże taka zabawna, mamo, no, mamo! — to było wszystko, co potrafił powiedzieć. A ponieważ nie dała znaku, że go słyszy, stracił panowanie nad sobą. Usiadł na kraju łóżka, a potem zrobił to, co czynią małe dzieci, a mianowicie przez chwilę twarz miał odrętwiałą i nic nie mówiącą, jak maska, po chwili skurczyła mu się ona boleśnie i rozpłakał się serdecznie. Teraz musiała pani Enbergowa podnieść się i ocierać łzy sobie i chłopcu. Ach, nie było końca, gdy to chłopczysko zaczęło płakać. Niktby tego nie zniósł, przynajmniej matka nie potrafiła.

— Ależ kochanie, moje kochanie, przestańże — szlochała pani Enbergowa.

Dobrze, przestanie — począł gryźć koc, a całe ciało dygotało. Po dobrej chwili nareszcie się uspokoił. — Gniewasz się na mnie, mamo?

— Tak, na kogoż innego miałabym gniewać!

— Nie na jaśnie pana?

— Gwiżdżę na tego starego dziada! — wybuchnęła. — Byleś ty mi tylko wyrósł na człowieka, ty mój najdroższy!

(C. d. n.).

—oo—

chanie dawniej dokładnej i szybkiej a sprawnej tak nadzwyczaj ważnej rachunkowości pocztowej, prowadzonej przez powstałych w tych samych warunkach dygnitarzy rachunkowych. I dzieje się to, mimo uwielbienia warszawskiego dla buchalterji. A jak właśnie słyszymy grozi tej dawniej nadzwyczaj skrupulatnej rachunkowości powrót do stosunków rosyjskich.

Nie trudno będzie teraz zrozumieć, że obok przedstawionych już stosunków, winę tego stanu poczty przypisać trzeba bezprzykładnemu dyletantyzmowi, bladze, brakowi wszelkiej intuicji, inercji, przeżerającemu jej najlepsze nerwy, intryganctwu i brakowi przymiotów, jakie poczta mieć powinna, a w szczególności znajomości potrzeb przemysłu i handlu nietylko wewnątrz państwa, lecz i w całym świecie.

Na działalność na tem polu organów kontroli państwa liczyć tu nie można, gdyż okazuje się ona wogóle bezwartościową, mimo swej kosztowności, a przedewszystkiem przy poczcie bezcelową, albowiem chcąc o poczcie sądzić, trzeba ją rzeczywiście dobrze znać, a takimi ludźmi kontrola ta zupełnie nie rozporządza. Zarzutu jej z tego czynić nie można, jeżeli się nadmieni, że generalnym inspektorem poczty mianował ów endecki minister defraudanta, a zmiana co do wiadomości fachowych u następców nie nastąpiła, za to mają inne, odpowiadające panującemu duchowi.

Rewelacje zaś niedawne o przekraczających nawet nasze stosunki nadużyciach w pocztowej kasie oszczędności, są zdolne uzupełnić ten obraz.

Nastąpiło też i w Austrji, Czechach i Niemczech w ostatnim czasie podwyższenie opłat pocztowych. Przedtem omawiano je jednak w najpoważniejszej prasie, uzasadniano, przekonywano dotkniętych nimi. W naszej demokratycznej Polsce zrobiono to bez planu, lecz za to po rosyjsku, bo „po ukazu". Teraz przecież dowiecie się za co płacicie. Szerokaja natura, naplewat i niczewo, nie mogą być wskaźnikami dla zasad rządzących w Polsce. Zamiast porzucić biurokratyzm, uprościć postępowanie, manipulację, zmniejszyć wydatki najłatwiejszem dla poczty jest zwiększyć opłaty, a potulna ludność nieświadoma opisanych tu stosunków, znosi to.

Skoro jednak ma zniknąć z widowni ministerstwo poczty, należało pocztę połączyć z ministerstwem handlu i przemysłu, aby ona jako najskuteczniejszy przyrząd do pomnożenia rozwoju tych czynników, była z nimi w najściślejszem połączeniu. Dzieje poczty już taką kopulację pamiętają, a wiadomo również, że pionierem najdzielniejszym handlu i przemysłu niemieckiego, ubiegającego przed wojną wszystkich na rynku światowym, była poczta niemiecka.

Kiedy jednak stało się inaczej i uchwalono połączyć pocztę z koleją, naśladując świadomie lub bezwiednie wzory belgijskie czy francuskie, winno się to małżeństwo tak zorganizować, żeby owoce jego inne, jak dotąd rozdzielonych, wydawały nasiona.

Montelupi.

—oo—

Przegląd światowy.

PROGRAM LABOUR PARTY.

„Socialist Rewiew" podaje program Labour Party żądający: uznania sowietów de iure i przyznania Rosji kredytów, wezwania wszystkich państw także Niemiec i Rosji do podjęcia rewizji traktatu wersalskiego pod egidą Ligi Narodów, wycofanie wojsk angielskich z nad Renu i ogólnego ograniczenia zbrojeń. Następnie Labour Party żąda, aby jedynie Izba gmin miała odtąd prawo sankcjonowania traktatów. Dalej stawia postulaty upaństwowienia kopalń, kolei, bezpłatnej nauki w szkołach średnich, na uniwersytetach, reformy rolnej i zniesienia podatków pośrednich. Program ten będzie stanowił podstawę dalszej dyskusji na zapowiedzianych kongresach.

ZAOSTRZENIE SĄDU NAD „ESERAMI".

Helsingfors. (PAT.) Rząd sowiecki nie jest zadowolony z dotychczasowego przebiegu procesu „eserów", wskutek czego mianowano specjalną komisję „trzech", której poruczono zbadanie sprawy. Komisję tę stanowią Trockij, Dzierżyński i Kamieniew. Krylence miano już podobno udzielić nagany. Proces potrwa zapewne jeszcze około 10 dni. Oskarżenie przeciwko pierwszej grupie podsądnych rozszerzono, obwiniając ich o udział w powstaniu karelskiem i o współdziałanie z konstytuantą rosyjską w Paryżu. Ogólnie przypuszczają, że pierwsza grupa podsądnych zostanie skazana na śmierć.

—oo—

Konsolidacja akadem. ruchu ludowego.

29. i 30. czerwca odbyła się w Warszawie konferencja porozumiewawcza międzyśrodowiskowa akademickich organizacji ludowych. — Wzięli w niej udział przedstawiciele krakowskiej „Czytelni Akadem. im. A. Mickiewicza", lwowskiego Zw. polsk. akadem. ludowej Młodz. „Posiew" warszawskiej polsk. akad. młodz. ludowej „Zarzewie", oraz delegaci z Wilna i Poznania. — Tok obrad tak na plenum jak i w komisjach zdążał, stanowczo do poprzednio powziętego planu do stworzenia zasad i ram wspólnej deklaracji ideowej, ujednostajnienia kierunków i taktyki postępowała tak na terenie akademickim, jak i wiejskim, oraz utworzenia wspólnego ogólno-państwowego Związku akademickich organizacji ludowych". — Rezultatem dwudniowych obrad i wyczerpujących dyskusji jest stworzenie wspólnej deklaracji ideowej.

Zasadniczą wytyczną deklaracji tej, która ma być drogowskazem dla kształcenie się obywatelskiego przyszłych obywateli jest stwierdzenie, iż Odnowienie społeczne, kulturalne i gospodarcze Państwa — zacząć się musi od wychowania typu obywatela-Polaka.

Tylko zorganizowane na zasadzie uregulowanego i uszlachetnionego współzawodnictwa społeczeństwo polskie może wydobyć z siebie potrzebną ilość energji i pracy, do nieuchronnego współzawodnictwa z innemi społeczeństwami, a musi zwalczać wszelkie przywileje i nierówności.

Podstawą życia Państwa są masy ludu polskiego, jako element najliczniejszy i najsilniej z ziemią związany. W podniesieniu jednostki i warstwy ludowej, a tem samem całego narodu wybitną rolę odegrać powinna inteligencja polska, a w szczególności młodzież akademicka.

Znaczenie narodu i Państwa mierzy się wartościami, jakie naród wnosi do skarbca kultury ogólno-ludzkiej. Praca wzbogacenia kultury narodowej należy do zakresu działania żywiołów, które z racji swego wykształcenia są w każdem społeczeństwie kierownikami postępu i pionierami kultury.

Niezależnie od walk partyjno-politycznych starszego społeczeństwa, młodzież ludowa chce życie i pracę organizacji uczynić kuźnią charakteru obywatelskiego oraz wyrabiać się na zdecydowanych szermierzy idei demokratyczno-ludowej — w przeświadczeniu, że przez lud wykuta być musi przyszłość Polski, ugruntowana na podstawie wszechstronnej demokratyzacji społeczeństwa i Państwa.

Opracowano ponadto projekt statutu Związku organizacji środowiskowych oraz utworzenie Komitetu Organizacyjnego I-go ogólno-państwowego Zjazdu akademickiej młodzieży ludowej, ustalonego na październik br. — Osiągnięty wynik konferencji przeszedł oczekiwania, bo jakkolwiek było to pierwsze wspólne oficjalne spotkanie się kolegów z 5-ciu środowisk akademickich, chociaż jedną ideę wyznających, to jednak w taktyce, czy to na poszczególnych środowiskach, czy to na zjazdach ogólno-akademickich często kroć pomiędzy sobą się różniących, a czego powodem był dotychczasowy brak wzajemnego poznania się i porozumienia — to jednak w ciągu całej konferencji uwydatniała się wybitnie zupełna harmonja w kwestiach zasadniczych, a chęć i dążenie do uzgodnienia i zupełnego skonsolidowania się na przyszłość.

Podziękowanie należy się kolegom przedstawicielom organizacji warszawskiej, za podjęcie inicjatywy, przygotowania i zwołania konferencji — jak również za gościnność, jaką okazali swym kolegom ze Lwowa, Krakowa, Wilna i Poznania.

St. P.

—oo—

O uposażenie sędziów i prokuratorów.

(Z wniosku nagłego posłów klubu P. S. L.)

Art. 2. Konstytucji ustala, iż stan sędziowski spełnia jedną z trzech funkcji władzy państwowej i że skutkiem tego stan ten zajmuje w organizmie państwowym stanowisko całkowicie odrębne. Konstytucja zapewniła sędziom prawo nietykalności i nieusuwalności, a artykuł 80 wyraźnie stanowi, że „odrębne stanowisko sędziów, ich prawa i obowiązki, oraz uposażenie określi osobna ustawa". Sejm Ustawodawczy mając na względzie tę „osobną ustawę o uposażeniu", nie miał zamiaru stanu sędziowskiego poniżać, a jednak, zestawiając uposażenie sędziów z uposażeniem oficerów i urzędników, należy przyjść do wniosku, że wbrew woli Sejmu Ustawodawczego stanowisko sędziowskie sprowadzone jest do roli podrzędnej.

Słuszność powyższego twierdzenia stanie się oczywistą, gdy się zestawi ustawy o uposażeniu sędziów, oficerów, oraz innych funkcjonarjuszy państwowych. Ustawa z dnia 13. lipca 1920 roku, mając na względzie szczególną jakość i doniosłość funkcji przez sędziów pełnionych, wyłączyła sędziów i prokuratorów z hierarchicznego systemu urzędniczego, a stawki uposażenia sędziów i prokuratorów określiła tak, iż uposażenie to było stosunkowo wyższe od uposażenia urzędników.

Wszelkie dodatki (drożyźniany, uzupełniający, kresowy i inne), pobierane obecnie przez wszystkich funkcjonarjuszy państwowych, są czasowe, bo ustalone na czas trwania wyjątkowych, wojną wywołanych, warunków ekonomicznych. Uposażenie sędziego najniższej grupy (sędzia pokoju, sędzia śledczy, podprokurator) odpowiadać miało mniej więcej uposażeniu urzędnika V. kategorji płacy.

Obniżenie obecnego uposażenia sędziów spowodowały tak zwane „dodatki drożyźniane", których wysokość określa się na zasadach wspólnych dla wszystkich funkcjonarjuszy: przez pomnożenie dwóch liczb, z których jedna nazywa się mnożnikiem jest dla wszystkich funkcjonarjuszy państwowych jednaka, druga zaś — mnożną.

Wysokość mnożnej dla urzędników uzależnia się od wysokości płacy zasadniczej i określa się procentowo: od 3200 — 1 proc., od 2600 — 1.? proc., od 2.100 — 1.2 proc. itd., tak, iż ta mnożna sięga cyfry 50; dla sędziów przeciwnie — ustalono niezmienną mnożną w wysokości 23, na niekorzyść sędziów, skutkiem czego w miarę wzrastania mnożnika uposażenie sędziów w stosunku do urzędników zmniejszy się. Zauważyć można nawiasem, iż wydatki na sądownictwo przy racjonalnem określeniu i pobieraniu wszelkich opłat sądowych samo siebie opłaca, dając zysk państwu. Jako przykład służyć może budżet minist. sprawiedliwości w Rosji za rok 1912, 1914, gdzie dochód wynosił w 1914 r. 107,451.560 rubli, a rozchód 88,649.535 rubli, wliczając i rozchody na utrzymanie więziennictwa.

Znaczna część prawników pozostawała w sądownictwie z pobudek ideowych. Zjawisko opuszczania przez lepsze siły prawnicze szeregów sądownictwa polskiego staje się coraz częstszem i że dalsze traktowanie sędziów w sposób dotychczasowy prowadzi do upadku sądownictwa.

Z tego powodu **klub P. S. L.** postawił **wniosek nagły, który** proponuje następujące uzupełnienie ustawy:

„Dodatek drożyźniany wymierza się w markach polskich przez pomnożenie dwóch liczb. Jednym współczynnikiem tego mnożenia (mnożna) jest liczbą jedna dla wszystkich czterech w art. 2 określonych grup, różną jednak dla wymienionych wyżej czterech grup rodzinnych, a mianowicie: dla samotnych liczba 29, dla małej rodziny 33, dla średniej rodziny liczba 36, a dla dużej rodziny liczba 39".

P. O. W. — ODNOWIONA.

Warszawa. (PAT.) Walny zjazd delegatów członków byłej P. O. W. powołał do życia nową organizację pod nazwą Polska Organizacja Wolności, której kadry stanowić będą członkowie P. O. W.

Niemiecki alarm obliczony na łatwowierność Europy.

Kanclerz Wirth przeciwstawia polityce francuskiej — Amerykę.

Paryż. (AW.) Berliński korespondent „Excelsiora“ rozmawiał z Wirthem, który oświadczył, że obecny rząd niemiecki dozna poparcia ze strony wszystkich stronnictw. Wirth proponuje, by przedstawiciele Francji i Niemiec przystąpili do rokowań w sprawie reparacyjnej na podstawach czysto gospodarczych i finansowych, z wykluczeniem wszelkich kwestji politycznych, zwłaszcza banki amerykańskie miały oświadczyć, że Niemcy otrzymają kredyty dopiero po porozumieniu się z Francją. Wirth oświadczył, że obalenie dzisiejszego rządu niemieckiego stałoby się hasłem do rewolucji socjalnej i wojny domowej w Niemczech. Obecne położenie Niemiec jest bardzo groźne.

NIEMCY PROSZĄ O ZMNIEJSZENIE RAT REPARACYJNYCH.

Berlin. (AW.) Sekretarz Schröder z min. skarbu i przewodniczący Komisji ciężarów wojennych Fischer przybyli 11. bm. do Paryża, celem przedłożenia Wydziałowi dla odszkodowań wniosku o odroczenia spłat reparacyjnych. Delegaci zaznaczyli, że Niemcy mogą zapłacić 50 miljonów marek w złocie 15. m., o ile komisja będzie się tego stanowczo domagać. Prawdopodobnie nie będą w stanie zapłacić w gotówce następnej raty. Tak w Paryżu jak i w Londynie panuje konsternacja z powodu spadku marki niemieckiej.

ODPOWIEDŹ NA NIEMIECKIE BIADANIA.

Paryż. (PAT.) „Matin“ podaje, że członkowie komisji odszkodowań zwrócili uwagę Fischera i Schrödera, że Niemcy sami są w znacznym stopniu odpowiedzialni za spadek marki niemieckiej.

NIEMCY ZBROJĄ SIĘ.

Hannower. (PAT.) D. 7. bm. przeprowadziła centralna komisja międzysojusznicza rewizję w arsenale marynarki w Kilonji. Znaleziono w pakach 136 lekkich i 38 ciężkich karabinów maszynowych, 48 karabinów maszynowych najnowszego systemu. Dyrekcja arsenału oświadczyła, że nie wie jaką drogą broń ta dostała się do arsenału.

Ostry zwrot na konferencji haskiej.

OFERTY ROZBIJAJĄ SIĘ O OPÓR ROSJI.

Haga. (AW.) Na posiedzeniu komisji kredytowej Krassin przedstawił sposób, w jaki rząd rosyjski pragnie użyć kredytów, któreby były mu udzielone na poprawę komunikacji. Delegat francuski przypomniał, że ewentualny udział francuskiego kapitału w kolejach rosyjskich możliwy jest tylko po daniu gwarancji materjalnych i moralnych przez Rosję. Co do pierwszych to wartość ich musi pokrywać wysokość pożyczki, co do moralnych gwarancji, Rosja musi się zgodzić na kontrolę francuską. Francja pożyczyłaby na rzecz kolei rosyjskich 3 miljardy, posiadając zabezpieczenia w rosyjskich obligacjach, nie udzieli jednak nowych pożyczek, jak długo Rosja nie uzna tych gwarancji. Rosja odpowiedzieć może tylko „tak“ lub „nie“. Krassin odpowiedział, że rosyjska delegacja domaga się kredytów państwowych, a nie prywatnych, oraz, że nowa Rosja nie może ani nie chce uznać gwarancji danych przez dawną Rosję.

WEZWANIE ROSJI DO JASNYCH I STANOWCZYCH ODPOWIEDZI.

Haga. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Komisji nierosyjskiej postanowiono zwrócić się do urzedstawicieli rządu sowietów o spieszne udzielenie odpowiedzi na szereg kwestji. Wspólne posiedzenie z Komisją rosyjską odbędzie się prawdopodobnie dziś wieczorem. Porozumienie istniejące między mocarstwami będzie utrzymane, aby uzyskać w jak najszybszym czasie rozwiązanie trudności.

O FORMĘ HANDLU ROSYJSKIEGO.

Haga. (PAT.) Na posiedzeniu komisji kredytowej dzięki taktyce delegata polskiego wysunięta została na pierwszy plan sprawa handlu z Rosją. Odnośnie do zamiarów sowietów w tej dziedzinie, Krassin oświadczył, że rząd rosyjski nie chce bynajmniej koncentrować handlu zagranicznego w ręku biurokracji, zamierza jednak utrzymać kontrolę nad nim. Operacje mają być dokonywane przez ekspozytury rządu sowieckiego zagranicą, przez pośredników prywatnych, oraz mieszane towarzystwa sowiecko-kapitalistyczne, mające biura dla zakupów zagranicą oraz w Rosji.

Min. Strassburger zwrócił uwagę na konieczność popierania prywatnej inicjatywy handlowej oraz na potrzebę ułatwiania wjazdu do Rosji kupców zagranicznych.

Wznowienie wojny grecko-tureckiej.

Mobilizacja i stan wojenny w Grecji.

Hannower. (PAT.) „Daily Mail“ donosi z Aten, że w pałacu królewskim odbyła się rada wojenna, w której wzięli udział król, oraz głównodowodzący wojsk w Azji Mniejszej. Jak słychać, postanowiono dnia 1. lipca ogłosić w całej Grecji stan wojenny i mobilizację młodszych roczników, aby uzyskać dalsze 100 tys. żołnierzy i podjąć operacje przeciwko Turcji.

Z Rady ministrów.

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu wczorajszem przyjęła projekt ustawy o dokonywaniu **zmian granic gmin wiejskich** na obszarze b. dzielnicy austrjackiej, projekt ustawy w przedmiocie zmiany ustawy co do gminnego podatku gruntowego na ziemiach wschodnich. Następnie uchwaliła szereg rozporządzeń dla ziemi wileńskiej o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych i o budowie tychże, dekretów zawierających tymczasowe przepisy prasowe i przepisy o widowiskach, oraz rozporządzeń o ustanowieniu państwowego nadzoru mieszkaniowego, o tymczasowej organizacji państwowej służby weterynaryjnej i o walce z księgosuszem.

Dalej Rada Ministrów przyjęła wnioski w sprawie przyłączenia powiatu białowieskiego do pow. bielskiego, zniesienia komisarjatu rządu na miasto Lublin, inspektoratu pomocy rolnej w Krakowie i w sprawie wyjednania dekretu Naczelnika Państwa o wywłaszczenie gruntu pod budowę kolei wąskotorowej na linji Staszów—Szczucin.

Upoważniła dra I. Wróbla, dyr. biura traktatowego min. kolei żel. **do podpisania imieniem Rządu Polskiego układu z Gdańskiem** odnośnie do wprowadzenia zmian taryfowych na terytorium wolnego miasta.

Zamianowała dyr. dep. Min. spraw zagran. p. Kaz. Olszowskiego pełnomocnikiem rządowym, a podsekretarza stanu p. Henryka Strassburgera, prezesa główn. Urzędu likwid. p. Karśnickiego i dyr. dep. Min. sprawiedliwości i p. Witolda Prądzyńskiego jego zastępcami w rokowaniach polsko-niemieckich.

Dalej uchwaliła dodatek wyrównawczy do uposażenia generałów i pułkowników oraz wysłuchała sprawozdania dep. Min. przemysłu handlu o sytuacji gospodarczej na G. Śląsku.

KOMISJA GÓRNOŚLĄSKA U NACZ. PAŃSTWA

Warszawa. (AW.) 10. bm. popołudniu przewodniczący górnośląskiej komisji p. Calonder był na posłuchaniu u Naczelnika Państwa. Następnie cała komisja mieszana in corpore (delegaci polscy i niemieccy) została przedstawiona Naczelnikowi Państwa.

POSIEDZENIE TRYBUNAŁU ROZJEMCZEGO.

Katowice. (PAT.) Jutro odbędzie się w Bytomiu w gmachu sądu krajowego pierwsze posiedzenie trybunału rozjemczego. Przedmiotem posiedzenia będzie opracowanie regulaminu.

Koncert malarski.

Atmosferę prawdziwej sztuki i młodzieńczego zapału wnieśli w ubiegłą niedzielę formiści krakowscy, artyści młodzi, uczniowie krakowskiej Akademji sztuk pięknych, przywożąc ze sobą do Lwowa sporą ilość obrazów i rozwieszając je na trzy godziny w sali Towarzystwa muzycznego na rusztowaniu sztalugowem, tworząc całość wysoce estetyczną.

Wystawę poprzedziła prelekcja młodego poety krakowskiego p. Młodożeńca, który siłą i szczerością przekonania o dobrej sprawie i rzeczowością argumentów odpierał insynuacje, wyjaśniał tendencje, chłostał ironją ignorancję.

Po przemówieniu p. Młodożeńca koncert grał. Grał symfonją barw i form nie z tego świata, w swej intenzywności spotęgowanych, o wartościach uczuciowych dotąd nie znanych.

Sześciu było koncertantów: Leon Chwistek, Jan Cybis, Tytus Czyżewski, Józef Jarema, Marjan Szczyrbuła, Zygmunt Waliszewski.

Matematyczny umysł Chwistka kształtuje formy w „Łódce“, „Portrecie żony“, „Rewji“ i t. d., poddając je ścisłej dyscyplinie geometrycznej, barwy zaś komponuje na zasadzie własnej teorji estetycznej (strefizm).

Czyżewski przypomniał się rzeczami znanemi już z tamtegorocznej wystawy formistów krakowskich. Trzy kompozycje Cybisa świadczą o talencie dużym; scharakteryzować go byłoby jeszcze za wcześnie. Wybitną indywidualność artystyczną o bujnej i szerokiej skali twórczej wyczuwa się w Jaremie. „Kolorowa orkiestra“ i „Portret p. St.“ jako permutacje form zbliżają do twórczości Picassa. „Hiszpanka“ i „Czarna głowa“ jakby wyłaniające się z chaosu nierealne kształty plastyczne przypominają van Dougena i czynią silne wrażenie. Zaznaczam, że porównań tych używam jedynie celem porozumienia się i dania w przybliżeniu wyobrażenia o charakterze tej sztuki.

Indywidualność Szczyrbuły choć silnie zaakcentowana jest jeszcze w procesie tworzenia się. Jego „Obraz streficzny“ wykazuje wysoką kulturę kolorystyczną. Jasno zarysowaną indywidualnością jest Waliszewski. Sztuka jego czerpie wydatnie swe soki żywotne ze sztuki ludowej, a tylko mistrzowskie opracowanie rysunku umożliwia mu tak syntetyczne ujęcie kształtów, jakie widać np. w „Pastwisku“.

„Zima“ i „Sąd Anny Boleyn“ dają wrażenie ponadzmysłowej dali dzięki metodzie przedstawiania przedmiotów w krajobrazie jako rzutów poziomych, jakby z lotu ptaka i pionowych. Problem przedstawienia przestrzeni nie zapomocą perspektywy, lecz jedynie zapomocą barw podejmuje Waliszewski w Międzydomiu“.

Całość wystawy świadczy o intenzywnem życiu artystycznem młodych artystów krakowskich o zapale i głębokiem poczuciu posłannictwa artysty. Wszyscy rokują wielkie nadzieje. Do nich należy przyszłość sztuki polskiej.

Władysław J. Terlecki.

—oo—

„Wygórowane żądania aktorskie".

JAK SIĘ SPRAWA MA W RZECZYWISTOŚCI?

W sferach magistrackich naszego miasta mówi się dziś wiele o wygórowanych płacach aktorów. Jak onegdaj wspomnieliśmy, miasto godzi się na 100 proc. podwyżki i w tym duchu układa przyszły budżet dla teatrów miejskich. Zaznaczyliśmy też, że takie zwiększenie budżetu w żadnym nie stoi stosunku do ogólnej drożyzny, która wzrosła w czasie jednego roku cztero- i pięciokrotnie, a w niejednym kierunku i więcej.

Z życzliwości dla sztuki i w imieniu słuszności żądań aktorów zasięgnęliśmy szczegółowych informacji co do zmian, jakie zaszły w ciągu roku w poborach urzędników państwowych, których marna dotacja ogólnie jest znana. Otóż cyfrowo jest stwierdzone, iż w porównaniu z lipcem roku minionego płace urzędników dziś są o 350 proc. wyższe. Analogicznie podwyższono też pobory i innych urzędników, nie wyłączając magistratu m. Lwowa, co jest rzeczą naturalną. Dlaczego więc właśnie u aktora ma być wyjątek i zezwala się na podwyżkę poborów tylko o 100 proc.? Wobec ogólnej drożyzny i łożenia znacznych kwot na akcesorja sceniczne (eleganckie ubrania lub kosztowne kostjumy), aktor w takich warunkach jest znacznie pokrzywdzony i nie będziemy się wcale dziwili, jeśli przy takiem stanowisku miasta oglądnie się za innym teatrem, gdzie lepiej mu zapłacą. Artysta pracuje nie tylko dla sztuki, ale i dla chleba!

Jak osobiście dowiedzieliśmy się, wielu wybitniejszych artystów operowych zdecydowanych jest, w razie nie osiągnięcia odpowiedniej podwyżki w poborach, opuścić scenę lwowską i szukać szczęścia za granicą. Nazwiska tych artystów są nam znane i sądzimy, iż wobec ich wybitnych i ogólnie uznanych zalet scenicznych, nietrudno im będzie znaleźć odpowiednie stanowisko. Od szeregu lat tracimy w ten sposób wybitniejsze siły artystyczne, co uniemożliwia stworzenie jednolitego zespołu. Jeśliby teraz znów ten sam los miał spotkać scenę lwowską, co będzie z operą w przyszłym sezonie? Kilkurazowymi występami gości tylko chwilowo zainteresuje się publiczność, a z debiutantami przecież opery na dłuższy czas nie można prowadzić.

Sprawa ta jest zbyt piekąca i dlatego powinno „kuratorjum" teatralne, względnie plenum Rady miejskiej, definitywnie załatwić ją, a nie z różnych powodów (brak kompletu, ferje letnie itp.) zwlekać. Oby nie było zapóźno.

Grd.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Henryka; gr. kat. Petra i Pawła. Jutro rz. kat. Małgorzaty; gr. kat. Sobor SS. — Wschód słońc 3·30; zachód 7·29.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.
W środę „Księżniczka czardasza".
W czwartek „Cyganerja".
W piątek »Zamarłe oczy«.
W sobotę »Cavalleria i Pajace«.
W niedzielę „Biały mazur".

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).
W środę i czwartek „Kiki", komedja w 3akt. Picarda.
W piątek, sobotę i niedzielę „Kiki".

Polski cyrk Ciniselli. Plac Bema. Początek o godzinie 7.30 wieczorem. Codziennie wspaniałe przedstawienie. Znakomita tresura koni. Ekscentrycy — akrobaci. Komicy polscy Bim i Bom — wprost bez konkurencji. Pantomina, produkcje taneczne i wiele innych doskonałych atrakcji.

We Lwowie.

— **Władysław Studnicki,** znany pisarz polityczny i publicysta, bawi we Lwowie.

— **P. Ethel Earle** przedstawicielka Misji „Pomoc Koleżeńska" nadesłała list, w którym dziękując prasie za życzliwe poparcie akcji samopomocy międzyn. stud. kończy:

Środki materjalne, któremi „Pomoc Koleżeńska" rozporządzała, to skromne ofiary Studentów zagranicy, składki tych, którzy nieraz sami byli w nędzy, wspólny wysiłek ratowniczy. Jestem pewna, że ofiarodawcy z pośród studentów 40 państw, byliby tak szczęśliwi, jak ja jestem, gdyby mogli byli stwierdzić tak, jak ja mogłam stwierdzić, że praca nasza trafiła na serdeczną życzliwą wdzięczność i przyjaźń studentów Zmartwychpowstałej Polski, mężnie idących wśród pracy i wysiłku ku Przyszłości Państwa. To też z żalem i serdecznem uczuciem przyjaźni żegnam dziś wszystkich studentów i proszę, by zechcieli zachować w pamięci kolegów swoich z państw obcych. W ten sposób choć częściowo osiągnięty będzie nasz cel, zawarty w dewizie „Ut omnes unum sint", solidaryzm światowy ludzi dobrych i uczciwych.

— **Z Teatru Wielkiego.** Uroczystość z okazji przejęcia Górnego Śląska została przełożona na dzień 16. bm.

— **Zwinięcie Inspektoratu pomocy rolnej.** Rada Ministrów w Warszawie akceptowała wniosek zdążający do zniesienia lwowskiego Inspektoratu pomocy rolnej.

— **Na budowę domu inwalidów.** Ofiary krwa we złożyły liczne zastępy dzielnych żołnierzy Polski na polach bitew, ofiarnie niosąc w ofierze Ojczyźnie życie swe i zdrowie. Ci, którym dane było powrócić, częstokroć powracali okaleczeni, do pracy już niezdolni, powracali inwalidami. I setki tysięcy krwawych ofiar wojny znajduje się dziś w naszej ojczyźnie. Każdy naród dbały o swój honor, szczególną opieką otacza żołnierzy-inwalidów, pomny, że słuszną i sprawiedliwą jest rzeczą, aby dług wdzięczności, jaki zaciągnął naród wobec swych cichych i bezimiennych bohaterów został choć w części spłacony. Wszystkie państwa europejskie posiadają domy inwalidzkie, gdzie zasłużeni ojczyźnie bohaterzy mogą bez troski spoglądać w przyszłość, gdzie wychowywać mogą się dzieci tych, którzy życie swe złożyli na ołtarzu ojczyzny. Istnieje w Polsce potężny zastęp możnych i zbogaconych przez wojnę, którzy nie powinni ani na chwilę zapomnieć o tych, którzy ratowali lub tworzyli ich dobrobyt. Związek inwalidów wojennych, pragnąc dać szerszemu ogółowi społeczeństwa sposobność do spełnienia swych obowiązków urządza loterję pieniężną na rzecz inwalidów wojennych, której dochód przeznaczony jest na budowę Domu inwalidzkiego w Polsce. Stwórzmy dzieło własnym wysiłkiem, gdy Państwo nie może tego dokonać!

— **Kosztowne obywatelstwo.** Na wczorajszej sesji Magistratu uchwalono wniosek podwyższający opłatę za wstąpienie do związku gminy m. Lwowa, z dotychczasowych 6.000 Mk. na 100.000 Mkp.

— **Przeniesienie archiwum wojskowego.** Archiwum wojskowe Dowództwa Okręgu korpuśnego we Lwowie zostało przeniesione z dawnego pałacu książąt Jabłonowskich do nowego lokalu, tj. do arsenału króla Władysława IV. przy ulicy Podwale 13—15, obok kościoła OO. Dominikanów.

— **Sprostowanie.** W feljetonie wczorajszym „Salon wiosenny II" zamiast sztukę (Pankiewicza) cechuje konstruowanie kwiatków, ma być konstruowanie kształtów.

— **Herrschaft Spas w Polsce.** Otrzymaliśmy kopertę adresowną do naszej redakcji z następującym nagłówkiem: Direktion der Herrschaft Spas Post u. Telegr. loco, Bahnstr. Stary Sambor. Podając to do publicznej wiadomości, wstrzymujemy się od jakichkolwiek komentarzy.

— **Strajk pracowników budowlanych.** Ponieważ ogół robotników budowlanych czuł się pokrzywdzonym ostatniem zdaniem naszej notatki, umieszczonej wczoraj pod powyższym tytułem, która zwróciła uwagę na fakt, że nawet niepodwyższone płace tych robotników nie odpowiadają pensji urzędniczej — stwierdzamy, że w notatce powyższej nie mieliśmy zamiaru kwestionować słuszności ich żądań, lecz chodziło nam wyłącznie o zwrócenie uwagi na przysłowiową niedolę urzędników.

„Samowola kolejarzy". Notatkę pod powyższ. tyt. z 11. czerwca br. wyjaśnia dyr. P. K. P. następująco: „D. 6. czerwca 1922 przed odjazdem pociągu 241 ze stacji Lwów—Podzamcze zauważono, że większa ilość kobiet wiejskich objuczonych tobołami umieściła się wbrew obowiązującym przepisom na mostkach między wagonami, a nawet na zderzakach. Ze względu na niebezpieczeństwo życia, wezwano je do opuszczenia zajętych niewłaściwie miejsc. Ponieważ kobiety nie usłuchały wezwania, naczelnik stacji zażądał interwencji stojącego obok posterunkowego policji państw. (nr. 573). Kiedy i jego wezwania okazały się bezskuteczne, przystąpił posterunkowy przy pomocy personalu kolej. do usuwania kobiet w ten sposób, iż zabierano od nich toboły, składano je w westybulu, ażeby zniewolić uparte kobiety do zaniechania niebezpiecznej dla nich jazdy. To zarządzenie wywołało ze strony kobiet głośny protest, objawiający się w przekleństwach pod adresem usuwających, przyczem nie obeszło się naturalnie bez wzajemnych potrącań i szarpaniny, gdyż posterunkowy i personal kolejowy zmuszeni byli użyć całej siły celem wstrzymania opornych kobiet. W czasie tego zajścia jeden z podróżnych wychyliwszy się z okna zwrócił się w sposób krzykliwy i wyzywający do dyżurnego, który zmuszony był zażądać interwencji policji".

— **Co zawiera stawek w parku Kilińskiego?** W stawku parku Kilińskiego znalazł onegdaj policjant trupa kilkumiesięcznego dziecka płci męskiej.

— **Nasi jubilerzy.** Wczoraj kupił jubiler Weiss z ul. Kopernika 15 od dwóch 16-to letnich wyrostków sznur pereł, znaleziony przez nich koło kawiarni „de la Pais", wartości 120.000 mp. za 5.000 mp. Obu „znalazców" aresztowano, a perły zakwestjonowano na policji. A pan jubiler Weiss?

— **Weksel na 528 trylionów.** Aresztowano onegdaj niejakiego Wasyla Romańca z okolicy Brodów, który przedstawił jednemu z banków lwowskich weksel do wypłaty, opiewający na dość wysoką kwotę, bo aż na 528 trylionów marek polskich, nie licząc już „drobnych" miljardów. Weksel ten zaopatrzony w oryginalne pieczęcie, sfabrykowane przy pomocy żelaznej 20 fenigówki i ołówka „Kriegsmarke" z śp. Karolkiem, 2 autentyczne znaczki pocztowe polskie po 1 mp., oraz kilka oryginalnych podpisów, skonfiskowano, a wystawcę odeśle się na kurs dokształcający do Kulparkowa.

Z całej Polski.

— **Śledztwo w sprawie ekscesów w Wilnie.** Komisja sejmowa dla zbadania krwawych zajść w Wilnie w ciągu poniedziałku poddała badaniu naczelnika wydziału bezpieczeństwa Mianowskiego, szefa sztabu D. O. K. ppułk. Zamorskiego, komendanta żandarmerji, oraz poszkodowanego podczas zajścia starszego przodownika Sielawkę. Następnie komisja wysłuchała zeznań p. Obsta, zarząd Tow. „Rozwój", delegatów Ligi robotniczej, oraz nadrabina Rubinsteina. głównego komendanta policji Grabowskiego. Komisja wyjeżdża do Warszawy o 11 wieczorem. Materjał śledczy zebrany jest bardzo obfity, tak że usystematyzowanie go zajmie dłuższy przeciąg czasu (AW.).

— **Dziennikarze szwajcarscy na G. Śląsku.** Wycieczka dziennikarzy szwajcarskich zwiedzała 11. bm. polskie kopalnie skarbowe na G. Śląsku w Knurowie i Bielszowicach. (AW.).

— **Połączenie Kraków—Zakopane.** Od 15-go lipca uruchomiony będzie w soboty i niedziele, tj. w dnie przedświąteczne i święta pociąg pospieszny Nr. 6.101 i 6. 102 pomiędzy Krakowem i Zakopanem.

— **Zjazd partji Rosseta.** W Poznaniu obradował 9. i 10. bm. Zjazd delegatów stronnictw mieszczańskich z udziałem kilku posłów ze Zjedn. mieszcz. Zjazd uchwalił dążyć do jak najszybszego zlikwidowania przesilenia gabinetowego, stworzenia rządu opartego na ugrupowaniu stronnictw centrowych i prawicy, postanowiono również domagać się zmiesienia listy państwowej w ordynacji wyborczej. (AW.)

— **V. polski kongres alkoholiczny** uroczyście otwarto w Poznaniu. Wśród obecnych zauważono: min. dra Chodźkę, posłów Moraczewskiego, Lewandowskiego i Kłosa, przedstawicieli władz rządowych, samorządowych, oraz wojskowości. **Uderzał brak młodzieży akademickiej** (bursze poznańscy!). Po powitaniach dr. Jaroszyński z Warszawy wygłosił referat na temat psychologii alkoholizmu. Dr. Otto mówił na temat ujemnych wpływów alkoholu na organizm i prof. Panek na temat „alkoholizm a sprawność fizyczna". Następnie otwarto wystawę przeciwalkoholową. (PAT.).

— **W sprawie nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu pensyjnem** wniósł poseł dr. E. Adam, na posiedzeniu Sejmu dnia 27 czerwca br. wniosek nagły w kierunku podniesienia wysokości ubezpieczenia przymusowego z dotychczasowej kwoty rocznej 60.000 mk na 600.000 mk., która to i ostatnia kwota nie dosięga pobieranych dziś płac, a przeto nie może stanowić należytej podstawy do wymiaru zaopatrzenia emerytalnego.

W każdym razie będzie to znaczne polepszenie obecnej ustawy, która w dotychczasowych swych postanowieniach nie posiada istotnie najmniejsze wartości.

Wniosek przekazano do Komisji Ochrony Pracy, gdzie też niewątpliwie będzie najszybciej załatwiony przy poparciu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, które powołane jest przedewszystkiem zająć się tą piekącą sprawą.

— **Zjazd farmaceutów.** W Krakowie odbył się 4-ty Zjazd delegatów związków zawodowych farmaceutów, pracowników Rzeczpospolitej. Zjazd po wysłuchaniu sprawozdań z działalności poszczególnych oddziałów udzielił odpowiednich dyrektyw. Dalej uchwalił utworzyć kasę zapomogową, stwierdził apolityczność związku zawodowego farmaceutów i przeprowadził wybory nowego zarządu.

— **Śmierć lotnika.** Wczoraj z rana zginął na lotnisku krakowskiem pilot por. Ludwik Nazimek.

— **Zamordowanie żony z powodu kochanki.** Niema tak wielkiej zbrodni, którejby nie był zdolny dokonać mężczyzna, gdy w grę wejdzie kobieta. Wpływ złej kobiety sugestionuje do tego stopnia wtedy mężczyznę, że wszelka etyka, a nawet obawa przed karzącą ręką sprawiedliwości w sumieniu i mózgu danego osobnika zamierają. Na tle podobnem rozegrał się niedawno w jednej ze wsi wsch. Małopolski tragiczny epizod, którego ofiarą padło życie ludzkie. Przed niedawnym czasem wrócił z Ameryki do wsi Dąbrówka, w powiecie samborskim, tamtejszy gospodarz, Antoni Nieznany. Z żoną swoją Barbarą żył w zgodzie zupełnej, dopóki nie poznał Marji Huk, słomianej wdowy, której mąż od kilku lat przebywał w Ameryce. Wkrótce stała się ona kochanką Antoniego Nieznanego. Na drodze do zrealizowania ich planów stała prawowita małżonka Antoniego — Barbara. Marja Huk chcąc dopiąć celu, namawiała kilkakrotnie Antoniego do zamordowania swej żony. Antoni nie miał jednak odwagi dokonać tej zbrodni własnemi rękoma, dlatego też i tu przyszła mu z pomocą jego kochanka, bo podsunęła mu dwóch opryszków w osobie jej krewniaka Michała Huka i Mikołaja Fabina, którzy byli stałymi bywalcami w jej domu i tam obmyślali swe złodziejskie wyprawy. Chcieli oni początkowo zamordować Barbarę w jej własnej zagrodzie, ale do tego nie chciał dopuścić Nieznany. Wreszcie d. 14. ub. mies. Barbara wypędziła na odległe o 1 km. od wsi pastwisko, krowę. Wtedy przyszli do Nieznanego Huk i Fabin i porozumieli się z nim co do wykonania mordu. Nieznany dla pozoru pozostał w domu i robił cały czas płótno. Huk i Fabin udali się na pastwisko i tam w skrytobójczy sposób Huk zastrzelił z 9 mm rewolweru Barbarę. Kula trafiła ją w prawą skroń — strzał był śmiertelny. Mordercy ukryli trupa w zaroślach i przyszli z powrotem do Nieznanego z zawiadomieniem o dokonaniu mordu i z żądaniem zapłaty za dokonaną „pracę" w wysokości... 4.000 mp. W tym samym jeszcze dniu o północy udali się mordercy na miejsce dokonania zbrodni, a chcąc zatrzeć jej ślady, zawlekli przy pomocy konia zwłoki do bagna, tzw. „ochap" odległego o 4 klm od miejsca zamordowania. Sprawców zbrodni, z wyjątkiem tej, która była główną sprawczynią moralną ohydnego mordu, tj. Marji Huk, aresztowano i odstawiono do sądu okręgowego w Samborze.

— **21 miljonów z dymem.** W gminie Jeziorki, z powiecie tarnobrzeskim, pożar, który wybuchł w zagrodzie gospodarza Andrzeja Dumy, wskutek bawienia się zapałkami jego 7-mio letniego syna, zniszczył 11 gospodarstw, z czego ubezpieczenie sięgało zaledwie kwoty 20.000 mp.

— **Bandyci na samochodach grasują dalej!** W tych dniach w powiecie węgrowskim został napadnięty przez bandytów dwór Sinołęka dra Władysława Filewicza. Bandyci jakoby należą do tej samej bandy, która wykonała napad na dwór hr. Zamoyskiego, ponieważ również posługują się samochodem, oraz tytułuja się tymi samymi pseudonimami.

Ze świata.

— **Nowe święto francuskie.** Izba przyjęła definitywnie projekt ustawy, wedle której dzień 11. listopada jako rocznica zawieszenia broni w r. 1918 ustanowiono dniem świątecznym, Zwycięstwa i pokoju.

— **Skazanie morderców Tiszy.** Trybunał wojskowy w Budapeszcie wydał wyrok w sprawie morderców hr. Tiszy. Oskarżonych uznano za winnych gwałtu i skazano na roboty przymusowe od dwu do 7 lat. Winy morderstwa nie można było ustalić wobec tego, że oskarżeni, działali pod naciskiem psychicznym nie mogli zdawać sobie sprawy ze zbrodniczości swego działania. (PAT.).

— **Rozstrzelanie szpiega czeskiego.** Gabryel Momlyai, były porucznik rezerwy węgierskiej, skazany został na śmierć przez budapeszteński trybunał wojskowy za usiłowaną zdradę ważnych i tajnych dokumentów wojskowych czeskiemu biuru szpiegowskiemu w Preszburgu. Momlyai oświadczył. że dopuścił się tej zdrady za pieniądze. Wyrok wykonano. (PAT.)

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **„Nadzwyczajny Wieczór Arji Operowych"** na dochód Lwowskiej Ochotniczej Straży pożarnej odbędzie się w sali Filharmonji dnia 18. bm. Współudział zapowiedzieli pp: Fr. Plattówna, Ig. Mann, A. Wiśniewski i H. Horner. Akompaniament prof. Jan Rangl, dyr. Tow. śpiew „Echo". Bilety wcześniej do nabycia w Składzie nut B. Połonieckiego.

— **Festyn ludowy w Dawidowie.** Staraniem koła młodzieży odbędzie się 16. bm. festyn ludowy w Dawidowie na błoniu gminnem obok szkoły, urozmaicony loterją, kołem szczęścia, wyścigami o nagrody. Przy dźwiękach orkiestry miejscowej stanie młodzież do tańców. Dochód przeznacza się na cele oświatowe Koła.

NAGRODY AKADEMJI FRANCUSKIEJ.

(c.) „Wielką nagrodę literatury" 40.000 frank. przyznano p. P. Laserze za całość jego twórczości. Nagrodę powieści p. Fr. Carco za powieść pod tyt.: „L'Homme traqué".

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 11 lipca.

+ **Belgja a Targi Wschodnie.** Belgijski komitet wystaw i targów w Brukseli donosi, że wprawdzie propaganda Targów Wschodnich w Belgji ma stanowisko bardzo utrudnione, jednakże zabiegi komitetu zostały uwieńczone skutkiem pomyślnym. Centralny komitet przemysłowy w Brukseli skupiający w sobie najpotężniejsze zakłady wielkiego przemysłu, postanowił wziąć w II. Targach Wschodnich czynny udział.

+ **Międzynarodowe Biuro Pracy** komunikuje nam, że w obradach wspólnych między Międzynarodowem Biurem Pracy a Międzynarodowym Instytutem rolniczym w Rzymie postanowiono stworzyć stały komitet doradczy, do którego M. Biuro Pracy odnosićby się mogło we wszystkich sprawach rolniczych. Komitet ten złożony ma być z trzech członków Międzynarodowego Biura Pracy i z trzech członków Instytutu Międzynarodowego rolniczego, które będą mogły kooptować czasowo wybitnych znawców spraw rolniczych, stosownie do spraw traktowanych i kompetencji. Na obradach tych Międzynarodowe Biuro Pracy reprezentowane było przez p. Sokala, delegata rządów, który przewodniczył zebraniom, p. Oersteda, delegata pracodawców i p. Schurcha, delegata robotników. Instytut międzynarodowy rzymski reprezentowali: sir Thomas Elliott (W. Brytanja), hr. Ed. Soderini (Włochy) i A. Fjelstad (Norwegja).

+ **Pożyczka w płodach rolnych.** „Informations Sociales" wydawana przez Międzynarodowe Biuro Pracy podaje ciekawą wiadomość o pożyczce w płodach rolnych, podjętej przez rząd sowiecki. Za pomocą tej pożyczki rząd rosyjski ma nadzieję zaopatrzyć się w środki żywności na czas przednowku. Obligacje tej pożyczki wyrażane są w pudach zboża i mają być opłacane w naturze w oznaczonych terminach. Państwo gwarantuje umorzenie obligacyj za pomocą specjalnego zapasu zboża, zgromadzonego w tym celu i za pomocą kapitału 10 miljonów rubli w złocie, zaczerpniętych z kasy państwowej. Cena obligacji ustalona będzie w rublach sowieckich, jedna dla całego obszaru republiki. Wynosić będzie 95 proc. kursu średniego pudu żyta na rynku zbożowym, notowanego przed otwarciem subskrypcji. Obligacje będą zwrotne od 1. grudnia 1922 do 31. stycznia 1923.

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** Ruch słaby. Chodorowskie rozpoczęły kursem 4000, były przejściowo 4100, pod koniec obniżyły się na 4050. Oikos zakończył kursem 7275, Parowozy 1225, Nafta 1875. Waluty nadal mocne. Berlin ustalił się przy kursie 1210. Za Wiedeń płacono 24¹/₄ i 24¹/₈. Praga znowu droższa, zakończyła kursem 136.25. Tranzakcje w dewizach na Londyn 26.750, Czerniowce 32.50. Medjolan 255. Za efektywne marki niem. płacono 12.35. Tendencja w dalszym ciągu zwyżkowa. Usposobienie słabe.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	11 lipca	B) Akc. przem.	11 lipca
Akc. Związk. .	700	Galicja . . .	250000
Dyskont Lw.	1800	Gafota . . .	1800
Handl Pozn. .	3200	Górka . . .	6000
Hipot. akc. .	800	Oikos	T 7275
Hipot. zemal.	420	Parowozy . .	T 1225
Małopolski .	725	Patria . . .	5600
Powszechny .	825	Pezet . . .	875
Przemysłowy	575	Pocisk . . .	825
Ziemsk. kred.	625	Pol. Glob . .	650
		Pol. Nafta .	T 1875
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	650
		Rakszawa . .	8825
Brow. Lwow.	13300	Siersza el. . .	1250
Chodorów . .	T 4100	Gór. Siersza .	6000
Karpalit . .	825	Tepege . . .	6000
Ćmielów . .	2300	Zielenlewski .	5000
Portland z.S. .	—	Żegluga pol. .	850

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 155	Lwów — dnia 11. lipca 1922		Warszawa dnia 11. lipca	Zurych dnia 10 VII.	Berlin dnia 29 VI.	Wiedeń dnia 6 VII
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.10—0.10	7.29	440
1 funt ang.	25500—26500	26000—27000	27125—27400	23.24	1621.75	93375
100 frs franc.	45500—47500	46000—48000	48100—48600	40.65	3085.25	171950
100 fr szwaj.	100000—110000	105000—115000	115600—116400	100—	7032.25	899875
100 frc belg.	42000—45000	42500—45500	45300—46000	40.25	2913.00	162950
100 K czesk.	13000—14000	13000—14000	14100—14500	11.10	703.00	43190
100 K węg.	400—500	400—500	— —	—.40	86.54	1197
100 K austr.	23—27	22—26	23.00—24.00	—.02	2.07	100.—
100 M niem.	1175—1250	1175—1250	1150—1220	0.96	100.—	4670
1 Dolar am.	5000—6000	5950—6050	6040—6200	5.22	871.15	21094
100 Lir wł.	23500—24500	24000—27000	2460—2470	22.82	1711.00	95950
100 Lei rum.	2900—3200	2950—3350	—·—	3.40	228.28	12445
100 guld. hol.	125000—135000	200000—210000	—·—	202.00	14009.00	814750
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—·—	86.00	5921.00	347400
100 K. duńs.	82000—86000	P 80000—85000	—·—	113.00	7818.00	444875
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—·—	136.00	9387.50	589850

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

Przez szkło powiększające.

KANDYDAT NA PREMIERA.

Między kandydatami na premiera wymieniło pismo zaprzyjaźnione i wiceprezydenta m. Kołtunowa prof. Płtaczkę. Znakomity ten mąż wiadomość tę dzień cały nosił na sercu, a przed udaniem się na spoczynek wyciął pieczołowicie i przypiął na makacie nad łóżkiem. Z wzrokiem utkwionym w radosną informację zasnął i począł śnić.

SEN.

Wiceprezydent Płtaczka widzi i słyszy siebie na trybunie sejmowej w obliczu przepełnionej sali i galerji, wygłaszającego rządowe expose.

Premier Płtaczka (mówi): Jako gospodarz urzędu mieszkaniowego i kołtunowskiego tyjatru mam bogate doświadczenie, którego owoców udzielić chcę całemu państwu.

Jedną z naszych największych bolączek jest niejednolitość administracji, która w pewnych okolicach jest lepsza, gdzieindziej gorsza. Czekać na polepszenie byłoby rzeczą zbyt długotrwałą. Proponuję więc, aby administrację w całem państwie obniżyć do poziomu kołtunowskiej gospodarki magistrackiej i w ten sposób uczynić jednolitą.

Dalszą bolączką jest niezadowolenie z różnych zarządzeń i rozstrzygnięć władz. Staraniem mego rządu będzie niczego nie załatwiać i wszystko obiecywać, wobec czego nie będzie więcej niezadowolonych.

Parlamentaryzm nasz choruje na rozwielmożnioną rozbieżność zdań. Wiadomo, że po komisjach kłócą się najbardziej fachowcy. Proponuję więc, aby do komisji wybierać wyłącznie ludzi niefachowych, a będzie zgoda i sprawy będą szybko załatwiane. Ja sam obejmę ministerstwo kultury i sztuki.

Zdając sobie sprawę ze szkody, którą wyrządza naszej kulturze brak i drożyzna papieru, rząd mój przygotowuje ustawę, na mocy której profesor wszechnicy będzie mógł wydawać dzieła naukowe w odstępach czasu conajmniej trzydziestoletnich.

Dalej rząd mój będzie się starał... (premier Płtaczka mówi już cztery godziny. Posłowie stracili cierpliwość, wdzierają się na trybunę i zrzucają z niej wymownego premiera).

Wiceprezydent Płtaczka (budzi się na podłodze, wstaje, zapala światło, patrzy na wycinek na makacie, wzdycha, rozmyśla, wreszcie mówi): Może i lepiej, że dotąd nie zostałem premierem.

Jesteśmy tego samego zdania. J. Ł.

Wiadomości telegraficzne.

Profanacja zwłok męczennika. Moskwa. Dn. 23. czerwca w Połocku zbeszczeszczone zostały przez bolszewików zwłoki św. Andrzeja Boboli. Jak się dowiadujemy, w min. spraw agr. polecono poselstwu polsk. interweniować w tej sprawie u władz sowieckich na podstawie paragrafu 7 traktatu ryskiego.

Łunaczarskij ustępuje. Rewel. Donoszą z Moskwy, że w rządowych kołach sowieckich oczekiwane są poważne zmiany personalne. Obecny komisarz oświaty Łunaczarskij ma opuścić swoje stanowisko, a następcą jego miałby rzekomo zostać Trockij. (PAT.).

Strajk drukarzy w Niemczech. Hannower. Radio. Związek drukarzy postanowił prowadzić w dalszym ciągu strajk w obecnej formie. Ukazują się tylko dzienniki socjalistyczne. (PAT.)

— **Komitet Nansena żywi 1 miljon ludzi w Rosji.** Według ostatnich urzędowych cyfr, otrzymanych w Genewie, Komitet pomocy głodnym w Rosji, pracujący pod ogólnem kierownictwem dra Nansena, żywi obecnie w Rosji i na Ukrainie 640.905 dzieci i 391.214 dorosłych, czyli razem 1,013.519 osób (PAT.)

Wódz sinnfeinistów znikł. Leafield. Radio. Obecnie niema żadnej wiadomości o de Vallerze, który zniknął od chwili wybuchu kroków wojennych. Dubliński rząd prowizoryczny nie przywiązuje zasadniczej wagi do jego ujęcia i nie uważa go za czynnik decydujący w obecnej sytuacji. Nie jest też prawdą, jakoby de Vallerze groziła kara śmierci. (PAT.).

Podziemne połączenie Anglji z Francją niebezpieczne dla Anglji. Leafield. W sprawie budowy tunelu pod kanałem La Manche, który miał być wykończony wspólnemi siłami Francji i Anglji oświadczył rząd angielski, że obecna sytuacja finansowa kraju nie pozwala na tak kosztowną inwestycję. (PAT.).

KOMUNIKATY.

Apel do ludzi z sercem o pomoc maluczkim! W gminie Zniesienie pod Lwowem istnieje od dwu lat t. zw. **„Poradnia dla matek“** jako ekspozytura T. O. M. mająca za cel opiekę nad niemowlętami i dziećmi zaniedbanemi, których liczba wynosi obecnie 479 głów. Akcja „Poradni“ polega na udzielaniu opieki lekarskiej niemowlętom i dzieciom zaniedbanym, czuwaniu nad wychowaniem fizycznem tychże, w braku opieki rodzicielskiej obejmowaniu tejże przez t. zw. opiekuna generalnego, którego sąd odnośny mianuje z urzędu w każdym poszczególnym wypadku, udzielaniu zasiłków pieniężnych względnie wnioskowaniu potrzeby do władz z funduszu państwowego, prowadzeniu rozlicznych procesów alimentacyjnych w wypadkach niemowląt nieślubnych, umieszczeniu tychże i dzieci zaniedbanych w różnych instytucjach wychowawczych i zakładach, badanie po domach sposobu wychowania i otoczenia w jakiem dzieci te pozostają — słowem „Poradnia“ prowadzi akcję zmierzającą do wychowania młodej generacji zdrowej duchowo — fizycznie i moralnie, na prawdziwych obywateli, których tak społeczeństwu naszemu bardzo potrzeba. Lecz jak zwykle, cała akcja utyka na chronicznym braku funduszów. Na pomieszczenie tejże ochronki i prowadzenie jej, potrzeba odpowiedniego lokalu i funduszów, których zarząd „Poradni“ nie posiada, a gmina sama zbyt uboga, aby mogła w tym kierunku przyjść zarządowi „Poradni“ z pomocą. Wobec czego zarząd „Poradni“ odwołuje się do ludzi z sercem, dyrekcji banków i innych instytucji i przedsiębiorstw, dopomóżcie zarządowi w uzyskaniu lokalu na ochronkę w Zniesieniu, oraz funduszów na prowadzenie akcji wychowania młodej generacji zdrowej fizycznie, moralnie i duchowo. Wszelką korespondencję i datki należy skierować na ręce opiekuna generalnego Eugeniusza Ogibowskiego, sąd powiatowy sek. I., we Lwowie ul. Sądowa 5, I. p., naczelnictwo.

—o—

LW. 19404 VI. Lwów, dnia 3. lipca 1922.

Do wszystkich Wydziałów powiatowych!

Pragnąc w interesie dobra ogólnego ile możności jak najrychlej aktywować okręgi sanitarne, w których niema obecnie lekarzy okręgowych z powodu, że żaden z lekarzy nie ubiegał się o wakującą posadę. Tymczasowy Wydział Samorządowy zwrócił się do związku lekarzy okr. Małopolski na ręce p. dra Józefa Bednarskiego, lekarza okręgowego w Alwerni, z prośbą o radę względnie o pomoc w celu wyszukania kandydatów na wolne posady.

Pismem z dnia 28. czerwca 1922, l. 62, wspomniany Związek oświadczył gotowość do współpracy na niwie rozwoju instytucji lekarzy okręgowych i przyrzekł rozglądać się za kandydatami na okręgi lekarskie obecnie nie obsadzone.

Wobec tego Tymczasowy Wydział Samorządowy wzywa Wydział powiatowy, ażeby w tych wypadkach gdzie ogłoszenie konkursu na posadę lekarza okręgowego pozostało bez rezultatu, zwrócił się do wspomnianego Związku ze stosowną prośbą i na podstawie porozumienia się ze Związkiem przedłożył Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu odpowiedni wniosek.

Tymczasowy Wydział Samorządowy
Przewodniczący.
Zastępca.
Członek TWS.

Z OPERY.

VERDIEGO „AIDA“.

Partja arcykapłana Ramfisa wprawdzie nie jest tak wielka, jak Mefistofelesa lub kardynała Brogniego, gdzie można z wielu punktów omówić zdatność sceniczną produkującego się śpiewaka, lecz w każdym razie daje możność poznania, czy tenże posiada dostateczną miarę warunków scenicznych, dających rękojmię, iż przy dalszem studjum i nabyciu odpowiedniej rutyny mógłby stać się użytecznym dla sceny. Debiutant p. Józef Dobrowolski, którego znamy ze estrady koncertowej, posiada wyrównany głos basowy; przy widocznem zamiłowaniu do sztuki głos p. Dobrowolskiego zrobił w tej małej partji dodatnie wrażenie, zwłaszcza w drugiej odsłonie (świątynia Wulkana), pod której wrażeniem piszemy.

Zresztą pozostała dawna znana obsada z pp.: Plattówną, Green, Hinglerówną, oraz Mannem, Okońskim, Jeleńskim i Niedzielskim, co zwalnia nas z powtórzenia dawnej oceny. Grd.

ZAPISKI.

„Statystyka Pracy“. Ukazał się nr. 4—5 „Statystyki Pracy“, miesięcznika wydawanego przez Główny Urząd Statystyczny pod redakcją Edwarda Lipińskiego. Zeszyt zawiera m. in. artykuł o powojennej niwelacji płac robotniczych w porównaniu z r. 1914; szczegółowy opis stanu przemysłu polskiego, opis rynku pracy na podstawie statystyki urzędów pośrednictwa pracy; ceny hurtowe 67 towarów, oraz wskaźniki zmian cen, przyczem na interesującym wykresie pokazano wzrost poszczególnych cen od r. 1914; ceny artykułów pierwszej potrzeby w 37 miastach Polski; ceny ziemiopłodów i bydła; szczegółowy opis postępu drożyzny w Polsce (z wykresem) ze wskazaniem lokalnych różnic w natężeniu drożyzny; wskaźniki cen w głównych państwach świata (nowy dział); tłumaczenie umowy zbiorowej w rolnictwie, zawartej dla polskiej części Górnego Śląska; obszerne zestawienia płac pracowników (bankowcy, pracownicy handlowi) i robotników w głównych gałęziach pracy i ważniejszych miastach Polski; ruch strajkowy; statystykę Kas chorych w Małopolsce i Kongresówce.

Mapa Tatr, opracował dr. Adam Tomaszewski, podziałka 1:50.000, w 8 kolorach, format 80/110 cm. Nakład i własność Księgarni Polsk. B. Połonieckiego we Lwowie. Pierwsza polska mapa całych Tatr sięga po Jaskinie Bielskiej, Królewską Ługotę, Chochołów, Św. Mikułasza. Wspaniały obraz królewskich Tatr. Mapa ta sprawi niebywałą radość wszystkim miłośnikom Tatr, a przedewszystkiem wycieczkowcom i turystom. Drogi, ścieżki i drożyny barwnie oznaczone. Orjentacja mimo bogactwa szczegółów nadzwyczaj łatwa. Wydawnictwo to stanowi prawdziwą senzację w polskiej kartografji. Cena Mp. 1.200.

Z krajoznawstwa.

Dwunastodniowa wycieczka do Tatr i Pienin, organizowana przez Akad. Klub Turystyczny w związku z ogólno-akademicką wycieczką Z. A. S. K. odbędzie się w dniach 3—15 sierpnia. Prowadzą pp. dr. Mieczysław Orłowicz, A. Wisłocki i Eug. Tuszewski z Warszawy oraz pp. Zygmunt Orłowicz i Wł. Niedenthal ze Lwowa. Wycieczka zostanie podzielona w Zakopanem na 4 grupy, zależnie od wytrzymałości i wprawy taternickiej uczestników. Wszystkie grupy zwiedzą z dolin Kościeliską, Strążyską i Pięciu Stawów Polskich, ze stawów i jezior Morskie Oko, Szczyrbskie jezioro, Wielki Staw i Czarny Staw Gąsienicowy, ze szczytów Wysoką, Rysy, Krywań, Świnicę, Granaty, Czerwone Wierchy i Giewont i nadto całe Pieniny wraz z Czorsztynem, Niedzicą i Szczawnicą. Koszta wycieczki wraz z całem utrzymaniem wyniosą 19.000 mk. od osoby. Wpisowe na wycieczkę wynosi dla członków klubu 1200 mk, dla członków T-wa Tatrz. 1500 mk., dla gości 2500 mk. Zgłoszenia przyjmuje się do 25 lipca włącznie. Liczba uczestników ograniczona. Informacji udziela się codziennie od godz. 6-7 30 wiecz. w lokalu Klubu (L. Sapiehy 55) lub listownie A. K. T., Lwów Politechnika.

OGŁOSZENIA.

MEBLE KLUBOWE, JADALNIE, SYPIALNIE, SALONY, BIURKA AMERYKAŃSKIE, REGISTRATURY, OTOMANY, MATERACE KANAPKI
składane 2060
poleca najtaniej LEON MATWIJOWSKI Lwów Chorążczyzny 29.

Nauka i wychowanie.

Kurs powtarzający matury seminarjalnej jesiennego terminu od 1. sierpnia. **Kwalifikacyjny** szkół powszechnych od 20. lipca. Zarząd: Stankiewiczowa, Zacharjewicza 3. 2009

Po pierwszym użyciu niknie nieprzyjemny odor z ust oraz żółty osad na zębach.

Alabaster

Pasta Alabaster nadaje zębom śnieżną białość i konserwuje je przed zepsuciem.

Wyrób firmy H. i M. Cegielski w Poznaniu.

Żądajcie cennika!

Łóżek żelaznych

dla dorosłych i dzieci

firmy

Antoni Hałski

Lwów, Sobieskiego 3.

HACELE

Pierwszej Polskiej Fabryki Haceli „PODKOWA“ w Sosnowcu nie ustępują najlepszym zagranicznym.

Ceny konkurencyjne. 406

MIEJSKA KASA OSZCZĘDNOŚCI

we Lwowie, ul. Wałowa 9, parter

(gmach własny)

podnosi z dn. 1. lipca 1922, oprocent. wkładek na **5%**. Za wkładki i ich oprocentowanie ręczy Gmina m. Lwowa. 2054

L. 317.60780/922/VII.

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na wsparcie z fundacji śp. Dra Józefa Kazimierza Malinowskiego dla ubogich chłopców uczących się rzemiosł w kwocie 1300 Mkp. na rok 1922; zaś po 650 Mkp. rocznie na lata następne.

O to wsparcie mogą się ubiegać tylko ubodzy chłopcy wyznania chrześcijańskiego w wieku od 12 do 16 lat, którzy uczą się rękodzieła (terminują u rzemieślników) we Lwowie i dobrze się prowadzą.

Kandydat który otrzyma odnośne wsparcie, obowiązany będzie uczęszczać do miejscowych szkół przemysłowo-uzupełniających i pilnie przykładać się do nauki,

Stypendysta będzie mógł zatrzymać nadane wsparcie najdłużej przez (4) cztery lata, traci jednak to wsparcie z terminem wyzwolenia na czeladnika, lub z ukończeniem 20 roku życia.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i poświadczenie pracodawcy potwierdzone przez korporację co do prowadzenia się petenta i przykładania się do nauki rzemiosła należy wnosić do Magistratu najpóźniej do dnia 15. sierpnia 1922.

Magistrat król. st. m. Lwowa.

Lwów, dnia 3. lipca 1922.

J. Neumann m. p.

Baczność Pomorze!

Jeszcze zawsze nadają się nader korzystnie do nabycia na Pomorzu z rąk niemieckich. Majątki, przedsiębiorstwa handlowe, hotele, wille domy i małe gospodarstwa rolne już od 1,000.000 mkp. i polecam w wielkim wyborze. 2071

Bliższych wiadomości udziela:

JAN STASIŃSKI, komisjoner dóbr Wąbrzeźno, (Pomorze) ul. Matejki nr. 1.

Państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie poszukuje

1) **inżynierów elektrotechników i elektrotechników.**
2) **Inżynierów i techników budowy masz.**
3) **Inżynierów chemików i chemików.**
4) **Personalu administracyjnego dla buchalterji, kasy, magazynów, dla obliczania zarobków itp., oraz stenotypistek piszących biegle po polsku i po niemiecku.** 2087

Zgłoszenia z podaniem terminu wstąpienia przesyłać wprost do fabryki w Chorzowie Górny Śląsk.

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO BIAŁOSTOCKIEGO.

Nr. 1050/22. Białystok 8. lipca 1922.

Konkurs.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Białostockiego niniejszem ogłasza, że **w państwowych seminarjach i preparandach nauczycielskich Okręgu wakować będą** z początkiem roku szkolnego 1922-23 następujące stanowiska **dyrektorów** Seminarjów w Łomży, Słonimiu, Świsłoczy i Grodnie (męskie)

i nauczycieli seminarjów

1) języka polskiego w Łomży, Grodnie, Słonimiu i Swisłoczy,

2) języków obcych w Łomży,

3) przedmiotów pedagogicznych w Łomży, Białymstoku i Grodnie,

4) historji w Białymstoku, Grodnie,

5) przyrody i geografji w Białymstoku, Grodnie i Łomży,

6) matematyki w Białymstoku, Łomży, Słonimiu i Swisłoczy,

7) fizyki z chemją w Białymstoku i Łomży.

8) rysunków w Łomży,

9) gimnastyki w Białymstoku, Grodnie,

10) Nauczycieli robót ręcznych w Białymstoku,

11) nauczycieli szkół ćwiczeń w Grodnie, Łomży, Swisłoczy i Słonimiu, nauczycieli preparand w Pieńkach Borowych, Suwałkach, Bielsku Podlaskim, Białymstoku i Słonimiu,

Warunki, jakim winni odpowiadać kandydaci i sposób wnoszenia podań zostały ogłoszone w Nr. 15 (84) Dziennika Urzędowego Ministerstwa W. R. i O. P.

Podania winne być wnoszone do Kuratorjum najpóźniej do 24. lipca 1922.

NAŁĘCZÓW

Zakład leczniczy cały rok otwarty

pod kierunkiem 560

Dra Mieczysława Puchalskiego

Źródło szczawy żelazistej, radjoaktywne kąpiele żelaziste borowinowe, słoneczne i leżalnia w lecie, gazowe, igłicowe solne, hydropatja i elektryzacja. Choroby wewnętrzne nerwowe i kobiece. Chorych umysłowych, zakaźnych i gruźlicznych Zakład nie przyjmuje. Kuchnia dyetetyczna wygodne pokoje z całodziennem utrzymaniem dla wypoczynku. Poczta telegraf i telefon. Wyjazd z Warszawy 8.15 rano z dworca wiedeńskiego, Informacje Mokotowska 45 m. 7. od 4—6, telefon 3004, lub Dyrekcja w Nałęczowie.

KALKĘ PŁÓCIENNĄ

oryginalną angielską

poleca 2064

Tel. 820. **T-wo „KOMISPOL“ Lwów, Sykstuska 54.**

Posady i prace.

Powstaniec Górnośląski i Cieszyński, bez zajęcia, były dozorca kopalniany, poszukuje jakiejkolwiek pracy, najchętniej posady dozorcy, pisarza lub sanitarjusza szpitalnego. Zgłoszenia pod Bronisław Molla do Administr. Kurjera“.

Apteka w Jasienicy poszukuje Magistra (stry) 2094

Długoletni urzędnik policyjny lat 45 obznajomiony z wszelkiemi ustawami i przepisami, nadający się do wszelkiej służby, dobrze polecony z powodu redukcji zwolniony ze służby, poszukuje zajęcia przy instytucjach bankowych, handlowych przemysłowych jako inkasent, zarządca, kierownik, administrator zastępca firmy itp. Zgłoszenia przyjmuje pod „Egzystencja“ do Adm. „Gazety Porannej“.

Kupno i sprzedaż.

Tokarnie, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Piły taśmowe, Cyrkularki, Wielokrążki, Windy, Transmisje, Pasy poleca „Pilot“ Lwów Batorego 4. 1267

Za 48,000.000 sprzedam śliczny, majątteczek niedaleko Lwowa. Dwieście morgów: rola, łąki, las, korczunek, młyn, torf, pasieka dworek murowany, budynki nowe, inwentarz. Zgłoszenia adresować: Lwów, Magdaleny 3. J. Kuln. 2098

Okazja garnitur salonowy stół jadalny, kamienica z wolnem mieszkaniem. Wiadomość, Grunwaldzka 1. parter. 2096

Willa o 10 wolnych pokojach stajnia, wozownia, garaż ½ morga sadu, za 45 miljonów sprzedam. Zgłoszenia do Reklamy Prasowej Chorążczyzna 7. „Natychmiast“. 2097

Różne.

Od blisko dwu lat obłożnie chora robotnica drukarska, wyniszczona chorobą, nie mogąc znaleźć przytułku w szpitalu ani w nieuleczalni z powodu przepełnienia, uprasza tą drogą o datki, z którychby mogła choćby skromnie wyżyć. **Marja Mechówna.** Wszystkie datki przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego“. 1446

Na porost włosów

niezawodny środek **Brylantyna ziołowo-topolowa »AGATOS«** Przeciw piegom i plamom **Krem czeremchowo-kamforowy.** Próbny słoik bezpłatnie za nadesłaniem 200 mkp. na opakowanie i porto wysyła **Wytwórnia chemiczna »Agatos“ Kraków, Jana 11.** Żądać w aptekach droguerjach i perfumerjach. 2018

Spólnika technika chrześć. z kapitałem 20 miljonów przyjmie wyrobiona firma w celu powiększenia przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod Technik do biura Reklama prasowa Lwów ul. Chorążczyzny 7. 2033

Zgubiono, kartę tymczasowego zwolnienia na nazwisko Hluss Tadeusz unieważnia się. 2092

Zdolna krawczyni wyjedzie na wieś, wiadomość Lelewela 5. prawy parter ganek.